

Turcja wykluczona z programu produkcji F-35

Mateusz Chudziak

17 lipca administracja prezydenta USA Donalda Trumpa poinformowała o wykluczeniu Turcji z programu produkcji i rozwoju myśliwca piątej generacji F-35. Jest to reakcja na rozpoczęcie dostaw do tego kraju rosyjskich systemów obrony przeciwlotniczej S-400. Turecki MSZ uznał decyzję za szkodliwą dla sojuszniczych relacji obu państw, natomiast prezydent Recep Tayyip Erdoğan stwierdził, że liczy na osiągnięcie kompromisu oraz uchylenie bądź odroczenie zapowiadanych na przyszłość sankcji.

Komentarz

- Sprawa zakupu S-400 przez Turcję (obok innych problemów) budziła poważne napięcia w relacjach z Waszyngtonem od momentu podpisania umowy z Rosją w 2017 r. Ankara od lat zapowiadała, że będzie dążyć do uzyskania własnych systemów obrony przeciwlotniczej, uznając to za kwestię fundamentalną dla jej obronności. Pierwsze umowy ze stroną rosyjską podpisano w 2017 r. Była to odpowiedź na fiasko rozmów z administracją Baracka Obamy w sprawie warunków zakupu amerykańskich systemów Patriot. 12 lipca rozpoczęto podzielone na wiele etapów dostawy sprzętu mającego obsługiwać S-400. Według ostatnich komunikatów Ankary, pierwsza bateria ma osiągnąć gotowość operacyjną pod koniec br., a kompletowanie systemów powinno zakończyć się w kwietniu 2020 r.
- W elitach amerykańskich panuje konsensus co do tego, że współpraca Turcji z Rosją nie może pozostać bez konsekwencji. Wykluczenie Ankary z produkcji F-35 jest pierwszą z wielu zapowiadanych form nacisku. Będzie ono jednak komplikowało dalszy rozwój programu rozwoju myśliwca. Szacowany koszt przeniesienia produkcji podzespołów z Turcji do innego kraju ma wynieść 500–600 mln dolarów, a realizacja programu może przez to zostać poważnie opóźniona (według niektórych szacunków nawet o dwa lata). Co więcej, amerykańskie prawodawstwo zobowiązuje prezydenta do nałożenia sankcji na wszystkie podmioty zawierające transakcje z rosyjskim przemysłem zbrojeniowym. Nałożenie to może nastąpić z chwilą, gdy Biały Dom uzna zakup przez Turcję S-400 za ostateczny. Na jak najszybsze nałożenie dalszych sankcji naciska Kongres. Wypowiedzi Trumpa wskazują jednak, że będzie on postępował w tej kwestii ostrożnie, biorąc pod uwagę koszty i utrudnienia w produkcji myśliwca, jakie już teraz przynosi decyzja o wyłączeniu Turcji z programu.
- Wykluczenie Turcji z programu budowy i rozwoju F-35 w pierwszej kolejności uderza w turecki przemysł zbrojeniowy, który zainwestował w udział w budowie myśliwca ponad

1,2 mld dolarów, a straty, do jakich może dojść w następstwie wycofania produkcji z Turcji, szacowane są na 10 mld. Przyniesie to również daleko idące szkody całej gospodarce, która przechodzi recesję i zmaga się z odpływem kapitału. Mimo to nic nie wskazuje, aby władze w Ankarze miały odstąpić od zakupu S-400. Według ich kalkulacji, najkorzystniej będzie przekonać Trumpa do zawieszenia sankcji. Wobec wzajemnych gróźb i ostrej retoryki, jaką można było zaobserwować w ostatnich miesiącach (m.in. retoryczne zapowiedzi zakupu rosyjskiego myśliwca Su-57), pewnym novum jest unikanie tego rodzaju wypowiedzi obecnie. Zarówno Turcja, jak i USA mają świadomość potencjalnych szkód, jakie może przynieść eskalacja konfliktu. Niemniej obecny spór wpisuje się w szerszy proces postępującej erozji wzajemnych relacji oraz spadku wiarygodności Turcji jako członka NATO. Tendencja ta w możliwej do przewidzenia przyszłości nie ulegnie odwróceniu.